

OBECNOŚĆ DOŚWIADCZENIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO W DZIEJACH APOSTOLSKICH

Objawienie biblijne charakteryzuje się działaniem Boga w historii. Dzięki temu działaniu, które ma zawsze charakter zbawczy, człowiek może doświadczyć Jego obecności i zbawienia¹. Działanie zaś to osiąga swoją pełnię w Chrystusie. Dzięki Jego zbawczej obecności pośród ludzi ci, którzy wchodzą z Nim w kontakt, mogą doświadczyć niesłychanej nowości. Zdumienie, jakie przenika Ewangelie, świadczy o nowości doświadczanej wobec obecności Jezusa. Już ukazując Chrystusa w synagodze nazaretańskiej, Łukasz zwraca uwagę na to właśnie zdumienie: „a oczy wszystkich w synagodze były w Nim utkwione... Wszyscy przyświadczali Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego” (Łk 4, 20. 22)². W ramach tej prezentacji Jezusa, która ma u Łukasza charakter bardzo uroczysty, Ewangelista przytacza różne cuda (4, 31-41), a wobec nacisku ludzi chcących Go zatrzymać u siebie słowa Jezusa: „Także innym miastom muszę głosić dobrą nowinę o królestwie Bożym, bo na to zostałem posłany” (4, 43). Głoszenie Królestwa, stanowiące rację Jego obecności pośród ludzi, nacechowane jest tym wszystkim, co stara się opisać św. Łukasz: nauczaniem oraz cudotwórczą działalnością Jezusa. Królestwo zaś, które głosi, nie jest rzeczywistością wyłącznie przyszłą; ono już się urzeczywistnia i jest dostrzegalne już teraz. Chociaż należy do przyszłości, Królestwo Boga jest rzeczywistością — by użyć

¹ Na czym polega zbawienie, można to pojąć wyłącznie na podstawie opisu go dotyczącego, jak słusznie uwypuklił to C. Westermann, *Théologie de l'Ancien Testament*, Genève 1985, s. 40, mówiąc o wyzwoleniu z Egiptu: „Można je tylko przeżyć; nie wystarczy, że jest ono głoszone. Ale przeżycie go oznacza poznanie odwrócenia sytuacji nędzy; przemiana dokonana przez wyzwolenie winna być uchwytą jako taka. Zostanie zaś przeżyta jako spotkanie ze Zbawicielem. Dzięki doświadczeniu wyzwolenia, ocalony jednoczy się ze swym Zbawcą, człowiek wyzwolony — ze swym Wybawicielem”. A nieco dalej dodaje: „Stary i Nowy Testament zespalają się ze sobą w tym punkcie: że Bóg był, jest i będzie Zbawicielem. ...Nie potrzeba żadnej szczególnej egzegezy, aby określić ten fakt... Stoimy wobec faktu niepodważalnego” (s. 46).

² Nie jest to świadectwo samego tylko Łukasza. Zob. Mk 1, 27 n; 2, 12; 4, 41; Mt 8, 27.

słów J. Gnilka — doświadczalną już teraz w dziełach i słowach Jezusa ³.

Jeśli powodem przyjścia Jezusa było głoszenie Królestwa, które jest rzeczywistością obecną, dającą się doświadczyć człowiekowi, to można też powiedzieć, iż powodem Jego przyjścia było umożliwienie człowiekowi tegoż doświadczenia. Na tym właśnie polega nowość chrześcijańska. „Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli” (Łk 10, 23-24). Późniejsze nauczanie chrześcijańskie będzie przekazywaniem tego właśnie doświadczenia: „To wam oznajmiamy, co było na początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce... oznajmiamy wam, cośmy ujrzeli i słyszeli” (1 J 1, 1-3).

Co jednak się dzieje z chwilą, gdy Jezus znika z oczu ludzi? Jak mogą doświadczać Go ci, którzy nie mieli możliwości spotkać Go w trakcie Jego życia na ziemi? Jest to problem istotny dla chrześcijaństwa. Jeżeli bowiem pierwotne doświadczenie nie może się urzeczywistniać w żadnym momencie historii późniejszej, to chrześcijaństwo nie może rościć sobie prawa do prawdy. Dlatego właśnie dowód polegający na „ukazywaniu ducha i mocy” (1 Kor 2, 4) był tak istotny w Kościele starożytnym i średniowiecznym ⁴. W nowożytności zaś nikt nie ukazał tak dobrze, jak G. E. Lessing, istotnego znaczenia tej ciągłości dla chrześcijaństwa. Ten dramaturg i filozof pisze: „Gdybym widział teraz spełniające się w sposób niepodważalny przepowiednie dotyczące Chrystusa lub religii chrześcijańskiej, które znałem jako bardzo dawne, albo też gdyby chrześcijanie dokonywali obecnie cudów, które trzeba by było uznać za faktyczne, wówczas z pewnością nie miałbym żadnej przeszkody w przyjęciu tego „ukazania się ducha i mocy”, o jakim mówi Apostoł” ⁵. G. E. Lessing nie ma trudności z uznaniem histo-

³ Por. J. Gnilka, *Jezus von Nazaret. Botschaft und Geschichte*, Freiburg etc. 1990, s. 156.

⁴ Świadectwem tego jest Orygenes, *Contra Celsum* 1, 2: „Na rzecz naszej wiary istnieje dowód szczególny, ważny sam przez się i przewyższający znacznie dowody oparte na dialektyce greckiej. Ten wyższy dowód został nazwany przez Apostoła (Pawła) dowodem „w duchu i w mocy”: dowodem „w duchu” z racji Proroctw, które są w stanie wzbudzić w czytelniku wiarę w to wszystko, co dotyczy Jezusa, i dowodem „w mocy” ze względu na cuda i dziwy, których historyczność da się udowodnić za pomocą innych argumentów, ale zwłaszcza przez to, że wiele z nich przechowuje się także wśród tych, co żyją według Słowa Bożego”. Por. też Tertulian, *Apologeta* 37, 4.

⁵ K. Wölfel (wyd.), *Lessings Werke. Schriften II*, Frankfurt a. M. 1967, s. 307-308.

rycznej wartości cudów oraz wypełnienia prorocत्व, o jakich mówi Ewangelia, ale chrześcijaństwo go nie interesuje, a to dlatego, że takie cuda i przepowiednie nie zdarzają się już obecnie. Dowód zaś o charakterze historycznym nie może mieć dla niego mocy bezpośredniej oczywistości tych faktów, niezbędnej do osobistego przyłgnięcia do Chrystusa, jakiego domaga się chrześcijaństwo.

A jak na tę trudność odpowiada księga *Dziejów Apostolskich*? Łukasz opowiedział w swojej Ewangelii doświadczenie zbawienia w kontakcie z osobą Jezusa. Nie może więc w *Dziejach* uchylić się od odpowiedzi na pytanie: jak to zbawienie staje się wciąż obecne i jak można go doświadczyć w czasie po wniebowstąpieniu Jezusa.

1. Pewność wydarzenia Jezusa

Księga *Dziejów* jest szczególnie odpowiednia do tego, aby podjąć kwestię ciągłości doświadczenia chrześcijańskiego w okresie pomiędzy odejściem Jezusa a Jego ostatecznym zasiadaniem po prawicy Ojca. Opisuując ziemskie życie Jezusa oraz wydłużając swą relację aż po rozszerzenie się Kościoła z Jerozolimy do Rzymu, Łukasz staje wobec kwestii ciągłości wydarzenia zapoczątkowanego przez Chrystusa. Wydaje się także, iż ten właśnie problem nie umknął uwadze autora tych dwóch dzieł: sugerują go w jakiejś mierze niektóre stwierdzenia prologu Ewangelii, który staje się poniekąd prologiem *Dziejów*⁶.

Jak wiemy w odniesieniu do innych, podobnych dzieł z tego okresu, pojawiający się na samym początku prolog nie dotyczy tylko pierwszego tomu, lecz służy za wprowadzenie do obu części. Tak się dzieje w przypadku *Przeciw Apionowi*, gdzie Józef Flawiusz sygnalizuje na początku pierwszej księgi cel tego dzieła, jakim jest odparcie zarzutów wysuwanych przez Gregów przeciwko starożytności ludu żydowskiego. Ujmując zaś syntetycznie

⁶ Chociaż problem jest dyskutowany, „dominująca opinia głosi, iż te zdania wprowadzają w całość Łk-Dz”. F. O’Fearghail, *The Introduction to Luke-Acts. A Study of the Role of Lk 1, 1—4, 44 in the Composition of Luke’s Two-Volume Work*, Roma (An. Bib. 126) 1991, s. 96-97. Wśród cytowanych rzeczników tej opinii figurują takie nazwiska, jak: Zahn, Meyer, Klostermann, Cadbury, Schmid, Grundmann, Minear. Za tym zaś, że prolog Łk dotyczy tylko Ewangelii, opowiadają się: Schürmann, Conzelmann, Haenchen. Ph. Menoud (*Remarques sur les textes de l’ascension dans Luc-Actes*, w: *Neutestamentliche Studien. Festschrift R. Bultmann*, Berlin 1954, 148-156) uważa, że Łk-Dz stanowiły pierwotnie jeden tom i że wprowadzenie do Dz 1, 1 zostało dodane dopiero wtedy, gdy Dzieje weszły do kanonu ksiąg świętych jako osobna księga.

na początku drugiej księgi treść księgi pierwszej, Józef zaznacza, że przejdzie teraz „do odpierania zarzutów pozostałych autorów”, koncentrując się zwłaszcza na „zbijaniu wywodów gramatyka Apiona”⁷. Coś podobnego ma miejsce w *Dziejach Apostolskich*: Łukasz zaczyna je podsumowaniem swej „pierwszej książki” (1, 1-2), chociaż w przeciwieństwie do Józefa Flawiusza nie podaje wprost celu tego drugiego tomu. „Jasnego stwierdzenia zamiaru nie spotykamy w prologu ani w żadnym innym miejscu”⁸.

Niewątpliwie, wierny temu pradawnemu zwyczajowi historio-graficznemu Łukasz podaje w prologu swej Ewangelii zamiar realizowany w obu tomach. Po stwierdzeniu bowiem, że również on postanowił „zbadać dokładnie wszystko od pierwszych chwil” i opisać „po kolei” zdarzenia, „które się dokonały pośród nas, tak jak je przekazali ci, którzy od początku byli naocznymi świadkami i sługami słowa” (Łk 1, 1-3), wyjaśnia, że czyni to po to, „abyś się mógł przekonać o całkowitej pewności nauk, których ci udzieleno” (w. 4). Jak ukazał to przed laty D. P. Fuller, grecki termin *asfaleian* może oznaczać prawdę i pewność. W znaczeniu prawdy *asfaleia* występuje w niektórych tekstach *Dziejów*: 21, 34; 22, 30; 25, 26. Stosuje się to pojęcie tutaj celem ukazania wysiłków władzy rzymskiej, starającej się dowiedzieć, dlaczego Żydzi chcą zabić Pawła. „Słowo to ma znaczenie „prawdy” lub „jasnego poznania” wówczas, gdy idzie o przewycięzenie niejasności w stosunku do określonej materii. Natomiast znaczenie „pewności” ma ono wówczas, gdy chodzi o ustalenie prawdy/prawdziwości danego twierdzenia, którego znaczenie jest jasne samo w sobie”⁹. To drugie znaczenie zdaje się lepiej pasować do naszego przypadku. Gdyby bowiem Łukasz chciał wyjaśnić adresatom swego dzieła ideę błędną, dałoby się to — jak twierdzi Fuller — zauważyć w całości jego dzieła ze względu na nacisk, jaki na nią kładzie, jak to ma miejsce w *Liście do Galatów* z kwestią usprawiedliwienia. Skoro zaś nie dostrzegamy tutaj takiego nacisku, wynika stąd raczej, iż użyte tu słowo *asfaleia* nie oznacza „prawdy” lecz „pewność”¹⁰. Przemawia też za tym, jak się wydaje, drugi element prologu. Łukasza nie interesowały wyłącznie wydarzenia przekazane przez naocznych świadków (tajemnica, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa), ale i te zdarzenia, „które się

⁷ Józef Flawiusz, *Przeciw Apionowi*. Autobiografia (przekład: J. Radożycki). Poznań 1986, s. 59. — Przyp. tłum., L. B.

⁸ W. C. Van Unnik, *The „Book of Acts” the Confirmation of the Gospel*, w: *Sparsa Collecta 1* (S.NT 29), Leiden 1973, s. 344.

⁹ D. P. Fuller, *Easter Faith and History*, London 1965, s. 189.

¹⁰ Por. także I. H. Marshall, *Commentary on Luke*, Grand Rapids 1978, s. 44.

dokonały pośród nas” (Łk 1, 1), dlatego też „wydłuża swą relację poza Wniebowstąpienie i ukazuje w Dziejach Apostolskich rzeczy dziejące się jako owoc wydarzenia Chrystusa”¹¹. W ten sposób odbiorcy jego dzieła będą mogli poznać nie tylko treść ewangelii przekazanej przez naocznych świadków, ale także jej wypełnienie, pogłębiając w ten sposób „pewność nauczania chrześcijańskiego o wydarzeniu Chrystusa”, jakie otrzymali¹².

Poza zwyczajem potwierdzonym w dwutomowych dziełach z tego okresu i danymi, jakie nam podaje prolog Ewangelii, F. O’Fearghail zauważył także, iż to, że obie księgi zawierają takie kwestie, jak zbawienie pogan¹³, słowo Boże¹⁴, temat Izraela, działanie Ducha, potwierdza tezę, że pierwsza z nich została napisana z myślą o drugiej¹⁵.

Literacka jedność dwóch tomów jest ponadto znakiem głębokiej jedności wydarzenia chrześcijańskiego: *Dzieje* są potwierdzeniem prawdy *Ewangelii*¹⁶. Jak słusznie zauważył R. Pesch, podwójne dzieło Łukaszowe realizuje cel rozumny, jakim jest potwierdzenie stałości i wiarygodności „słów o tym, czego nas nauczono”¹⁷. To właśnie jest przedmiotem pierwszego tomu dzieła. Dzięki swym osobistym poszukiwaniom, jakie przeprowadził nad

¹¹ D. P. Fuller, dz. cyt., s. 191. Zob. też F. O’Fearghail, dz. cyt., s. 97, który kładzie nacisk na ten fakt. Skoro bowiem przedmiotem zasygnalizowanym przez Łukasza są „rzeczy, które się dokonały pośród was”, to zdaje się to wskazywać, że jego relacja nie zamierza się ograniczać do posługi samego Jezusa.

¹² W. C. Van Unnik, dz. cyt., s. 372, który akcentuje także cel tego dzieła: „Dz są potwierdzeniem tego, co Bóg zdziałał w Chrystusie, jak zostało to przekazane w pierwszej księdze”. Zob. też R. Pesch, *Die Apostelgeschichte* (EKK V/1), Neukirchen-Vluyn 1986, s. 29: „Cel redakcyjny Dziejów Apostolskich polega przede wszystkim na zagwarantowaniu pokoleniu po-apostolskiemu autentyczności świadectwa Chrystusa poprzez wykazanie ciągłości i tożsamości jedynej historii kierowanej przez Boga, Pana wywyższonego i Jego Ducha”.

¹³ Por. J. Dupont, *La portée christologique de l’évangélisation des nations d’après Luc 24, 47*, w: J. Gnifka (red.), *Neues Testament und die Kirche*, Freiburg etc. 1974, ss. 125-143.

¹⁴ Por. F. Bovon, *Das Evangelium nach Luc 1*, Zürich 1989, s. 281: „Pojęcie słowa Bożego gwarantuje przeto ciągłość pomiędzy Ewangelią i Dziejami”.

¹⁵ To samo utrzymuje R. Pesch, dz. cyt., s. 24, który pod tytułem: „Dzieje Apostolskie jako „druga księga” podwójnego dzieła Łukaszowego” pisze: „autor ujął je razem i (przynajmniej częściowo) opracował jako dzieło podwójne”.

¹⁶ Por. M. Hengel, *Zur urchristlichen Geschichtsschreibung*, Stuttgart 1979, s. 38: „Obie księgi trzeba traktować jako jedność historyczną i teologiczną”.

¹⁷ Dz. cyt., s. 32-33.

referowanymi faktami, „Łukasz wyświadczył nauce Kościoła nieoszacowaną wprost przysługę, albowiem ukazuje nie tylko tożsamość zachodzącą pomiędzy pierwotnym orędem apostołskim a aktualną doktryną Kościoła, ale też świadomie ustawia kwestię dziejów. Zrozumiał bowiem, że zbawienie jako wydarzenie powinno być sprawdzalne”¹⁸. W ramach tego jedyne go zamiaru łatwo jest zrozumieć to istotne zadanie, jakie ma spełnić druga księga opowiadająca o rozprzestrzenieniu się chrześcijaństwa z Jerozolimy aż po Rzym: ma ona zagwarantować „wierność świadectwa o Chrystusie... W ciągłości przestrzennej, czasowej i osobowej oraz w tożsamości treści, rzeczy dokonanych przez Ducha Bożego”¹⁹.

2. Dzieje Apostolskie: świadectwo zerwania?

W ostatnich dziesięcioleciach zakwestionowano tę podstawową ciągłość. Albo raczej zaczęto interpretować całe dzieło Łukaszowe w sensie znaku zerwania, a nie ciągłości w nim akcentowanej. Dla E. Käsemanna, sam fakt istnienia takiej księgi, jak *Dzieje Apostolskie*, które opowiadają o historii Kościoła pierwotnego, ukazuje zmianę, jaka się w nim dokonała. Byłoby bowiem czymś nie do pomyślenia pisanie historii, gdyby się miało w świadomości rychłe przyjście Chrystusa. I dlatego fakt, że chrześcijanin z I wieku opisał tę historię, stanowi wyraźny dowód na opóźnianie się paruzji. Pierwsi chrześcijanie mieli wielką nadzieję na jej bezpośrednio nadejście, a to się jednak nie spełniło²⁰.

Wychodząc z tego tak istotnego założenia, H. Conzelmann napisał dzieło, które wywarło wielki wpływ na dalsze studia nad pismami Łukaszowymi²¹. Wszyscy zajmujący się dziełem Łukaszowym powoływali się odtąd na nie, bądź to dzieląc jego zasadniczą tezę, bądź też ją odrzucając, lub z nią polemizując. Nie zamierzamy analizować tutaj dokładnie tego dzieła odnoszącego się tylko pośrednio do *Dziejów Apostolskich*. Interesuje nas ono bowiem tylko o tyle, że zakłada już z góry pewną nieufność do poruszanej przez nas kwestii istotnej. Według Conzelmanna mianowicie Łukasz należy do trzeciego już pokolenia chrześcijan, które przeżyło osobiście kryzys spowodowany w Kościele pierwotnym odwlekaniem się paruzji. Napisał on swe dwutomowe

¹⁸ J. Ernst, *Das Evangelium nach Lukas (RNT 3)*, Regensburg 1976, s. 54.

¹⁹ A. Weiser, *Die Apostelgeschichte*, Gütersloh 1981, s. 34.

²⁰ Por. E. Käsemann, *Das Problem des historischen Jesus*, ZThK 51 (1954) 125-153.

²¹ Por. H. Conzelmann, *Die Mitte der Zeit. Studien zur Theologie des Lukas*, Tübingen 1964⁵.

dzieło po to, aby odpowiedzieć na zaistniały kryzys²². W rzeczy samej Łukasz był pierwszym myślącym w kategoriach historii Kościoła, a to ze względu na znaczny upływ czasu pomiędzy Wniebowstąpieniem a powtórnym przyjściem Chrystusa.

Według Conzelmana, Łukasz dzieli historię na trzy okresy: 1. czas Izraela, przypadający na postać Jana Chrzciciela, 2. czas tajemnicy Jezusa i 3. czas Kościoła. Jak sam tytuł dzieła: *Środek czasu* wskazuje, interesuje go czas opisywany w trzeciej Ewangelii. Natomiast czas Kościoła jest przedmiotem *Dziejów Apostolskich*. Taki podział historii ma charakter nie tylko chronologiczny, ale zawiera też w sobie sąd o obecności zbawienia w poszczególnych epokach²³. Zbawienie, chociaż jawiło się jeszcze tylko jako antycypacja, było już faktycznie obecne podczas ziemskiego życia Jezusa. Trwa ono nadal jako historia aż do paruzji, z tym że zbawienie aktualnie obecne wiąże się wprost z przeszłością, albowiem przekształciło się już w muzealny zabytek dziejowy, a eschatologia się oddala aż po daleką przyszłość²⁴. Nowość ukazaną przez Łukasza w pierwotnym chrześcijaństwie można lepiej pojąć, porównując go ze św. Pawłem. „Różnica polega na tym, że Paweł określa swój czas jako eschatologiczny (por. 2 Kor 6, 2), podczas gdy Łukasz dostrzega już zbawienie w przeszłości. Czas zbawczy jest historycznie krokiem określającym miejsce terażniejszości rozumianej jednak jako epoka taka jak inne, która zostaje zamknięta. ...Oznacza to, że wraz z Jezusem nie rozpoczął się kres czasów. Ale raczej w życiu Jezusa, znajdującym się w samym centrum historii zbawienia, zostaje ukazany obraz przyszłego czasu zbawienia. Obraz ten ugruntowuje naszą nadzieję. Ale jest to także wydarzenie, które zapewnia nam wybaczenie i Ducha, a wraz z Nim dostęp do przyszłego zbawienia. To jednak nie zmienia w niczym faktu, że ani czas Jezusa, ani terażniejszość nie są czasem ostatecznym. Dobra Nowina nie głosi, że Królestwo Boże szybko nadejdzie, ale że dzięki życiu Jezusa znalazła swe oparcie nadzieja na przyszłe Królestwo. Bliskość przeobraża się w coś drugorzędного”²⁵.

²² Por. tamże, s. 6: „Łukasz staje wobec sytuacji, w jakiej znalazł się Kościół na skutek opóźnienia się paruzji... Stara się stawić jej czoła, pisząc historię”.

²³ Tamże, s. 9: „Gdy Jezus żył, był czas zbawienia; Szatan został odsunięty, były więc to czasy bez pokusy (por. Łk 4, 13 i 22, 3 oraz 22, 35). Jednak od Męki jest obecny Szatan, a zwolennicy Jezusa czują się na nowo poddani pokusom (Łk 22, 36)”. W tej wypowiedzi Conzelmana widać wyraźne zerwanie pomiędzy czasem Jezusa i Kościoła.

²⁴ Por. tamże, s. 158.

²⁵ Tamże, s. 30.

Eschatologia wyparowała w kontakcie z historią. Można tylko mieć na nią nadzieję w przyszłości pewnej, ale nie bezpośredniej ²⁶. Przed Kościołem pierwotnym otwiera się historia. Aby wejść w tę historię, Kościół zwraca uwagę na orędzie, na Jezusa, na Ducha Świętego i sakramenty. „Obecnie może rozbrzmiewać tylko orędzie królestwa, ale królestwa nieobecnego” ²⁷. *Dzieje Apostolskie* są przeto świadectwem tej nieobecności. Staje się to widoczne także u innego autora, który dzieląc ogólną tezę H. Conzelmanna doprowadził swe stanowisko aż do skrajności, a jest nim U. Wilckens. Twierdzi on mianowicie, że porzuciwszy raz przeszłość, Łukasz staje się niezdolny do wyjaśnienia, jak wydarzenie Jezusa może mieć obecnie zbawcze znaczenie ²⁸.

O ile takie tłumaczenie *Dziejów* byłoby pewne, jasny stawałby się jego owoc, którego treścią jest właśnie interesujące nas zagadnienie: niemożliwe jest doświadczenie chrześcijańskie. Dla tych, którzy nie mieli szczęścia żyć podczas tajemnicy Jezusa, nie jest możliwe doświadczenie podobne do tego, jakie mieli ci, którzy z Nim przebywali. Oni mieli też nadzieję na paruzję. Obecnie zaś powinniśmy się zgodzić na orędzie, które poczynając od nauczania apostolskiego trwa w historii jak echo przeszłości, która nie uobecnia się już w terażniejszości. „Podobnie jak eschaton nie jest już obecny, ale oznacza tylko stan rzeczy wyłącznie przyszłych, tak też życie wieczne się oddala. Obecnie nie mamy życia, lecz tylko nadzieję na nie” ²⁹. Widać tu wyraźnie, jak bardzo — w perspektywie Conzelmanna — wierzący i Kościół są dalecy od prawdziwego zbawienia, które jest równocześnie przeszłe i przyszłe. Wydarzenie chrześcijańskie, odniesione do przeszłości i z nią związane, nie jest zdolne ukazać swego zbawczego znaczenia. Niezależnie od przyjęcia czy też odrzucenia takiej interpretacji dzieła Łukaszowego, wypada przyznać zarówno H. Conzelmannowi, jak i U. Wilckensowi, ukazanie istotnego punktu doświadczenia chrześcijańskiego, czyli tego, że wyłącznie rzeczywistość obecna może dać zbawienie. Żadne wspomnienie przeszłości nie jest w stanie zastąpić tej obecności. Jeżeli jednak Łukasz dał właściwą odpowiedź na tę kwestię, to odpowiedź ta nie dotyczy tylko jego czasów, ale każdego czasu historii chrześcijańskiej.

²⁶ Por. tamże, s. 10.

²⁷F. Bovon, *Luc le théologien*, s. 266.

²⁸ Por. U. Wilckens, *Die Missionsreden der Apostelgeschichte. Form — und traditions-geschichtliche Untersuchungen*, Neukirchen 1961, ss. 205-210. Poważne zastrzeżenia wobec tego dzieła wyraża J. Dupont, *Les discours missionnaires des Actes des Apôtres d'après un ouvrage récent*, w: *Études sur les Actes des Apôtres*, Paris 1967, ss. 133-155.

²⁹ H. Conzelmann, dz. cyt., s. 216.

3. Dzieje Apostolskie: świadectwo ciągłości

Taka interpretacja dzieła Łukaszowego nie znalazła zbyt wielu następców wśród uczonych. Nie jest naszym zadaniem jej ocena we wszystkich jej szczegółach³⁰. Zajęliśmy się nią bowiem tylko o tyle, o ile dotyczy ona interesującego nas problemu. „Analiza słownictwa zbawienia — zauważa F. Bovon — zmusiłaby Conzelmanna do zmiany podanego przez niego wyjaśnienia. Ukazałaby mu bowiem faktycznie, że przepaść pomiędzy czasem Jezusa a czasem Kościoła nie była tak głęboka, jak on twierdzi. Eschatologia, daleka od utraty kontaktu z historią, stara się odpowiednio z nią zespolić. Czas Kościoła, chociaż jest naznaczony doświadczeniami, jest przede wszystkim czasem radosnego posiadania zbawienia, które kres czasów doprowadzi do końca”³¹. W rzeczy samej studia poświęcone zbawieniu w księdze *Dziejów* potwierdzają, że Łukasz mówi o rzeczywistości obecnej, aktualnej. Brak zaś refleksji nad zbawieniem w dziele H. Conzelmanna staje się bardziej wymowny wówczas, gdy się uwzględni — jak to zauważył I. H. Marshall — że stanowi on „centralny motyw teologii Łukasza”³².

³⁰ Podają ją m.in.: I. H. Marshall, *Luke: Historian and Theologian*, Grand Rapids 1970, s. 84-88; W. G. Kümmel, *Luc en accusation dans la théologie contemporaine*, w: F. Neyrinck (red.), *L'Évangile de Luc. Problèmes littéraires et théologiques*, Gembloux 1973, s. 100-106; F. Bovon, *Luc le théologien*, s. 266 n; C. Perrot, *Les Actes de Apôtres*, w: A. George — P. Grelot, *Introduction à la Bible, III/2: Introduction critique au Nouveau Testament*, Paris 1975, s. 258 n; W. Gasque, *A History of the Criticism of the Acts of the Apostles*, Tübingen 1975, s. 293-296.

³¹ F. Bovon, *Luc le théologien*, s. 266. R. Michiels (*La conception lucanienne de la conversion*, *ETHL* 41 [1965] 42-78) uważa, że Łukasz „traktuje obietnice zbawienia jako istotnie już zrealizowane i wypełnione *in medio Ecclesiae*”. Natomiast B. H. Trockmorton kończy swoje studium *Sodzein, soteria: en Luke-Acts*, w: E. A. Livingstone (red.), *Studia Evangelica*, VI, Berlin 1973, s. 515-526, słowami: „W Łk-Dz *sodzein, soteria, soterion* wskazuje niemal wyłącznie nie na przyszłość, na czas końcowy lub wypełnienie, ale na rzeczywistość historyczną, napotykaną lub przyjmowaną w trakcie życia Jezusa i doświadczaną w Kościele apostoelskim i po-apostoelskim”. Zob. też R. F. O'Toole, *Activity of the Risen Jesus in Luke-Acts*, *Bib.* 62 (1981) 491: „Zbawienie, jak widzi je Łukasz, oznacza rzeczywistość obecną”.

³² I. H. Marshall, *Luke Historian and Theologian*, s. 84, 93. Wagę zbawienia w teologii Łukasza wypuklił J. Gewiess, *Die urapostolische Heilswerkündigung nach der Apostelgeschichte*, Breslau 1939. Natomiast E. M. B. Green (*The Meaning of Salvation*, 1965) stwierdza dobitnie: „Trudno jest bez wątpienia znaczenia zbawienia w pismach Łukasza. ...To zdumiewające bez wątpienia, że mimo częstego posługiwania się przez Łukasza terminologią zbawienia nie zwrócono na nie należnej uwagi”. Cyt. za: I. H. Marschall, dz. cyt., s. 93.

Najpierw zwraca uwagę to, że Łukasz mówi niemalże jednako o zbawieniu zarówno w *Ewangelii*, jak i w *Dziejach*. Jak uwypuklił A. George, analizując „słownictwo zbawienia”, w obu tych dziełach spotykamy zbawienie obecne tak cielesnie (uzdrowienia), jak i nie-cielesnie³³. W pierwszym przypadku Łukasz przekazuje wiele relacji wspólnych z Mateuszem i (lub) Markiem; niektóre opowiadania są natomiast jego własnymi (np. Łk 7, 3; 8, 36; 23, 37). *Dzieje* zawierają dziesiątki cudów i kilka sumarycznych wzmianek o uzdrowieniach. Nowość polega tu na tym, że o ile w *Ewangelii* przypisuje się je wprost Jezusowi, to w tej drugiej księdze ich autorami są: Piotr i Jan, Szczepan, Filip, Paweł i Barnaba, którzy działają zawsze w imię Jezusa³⁴. „W ten sposób opowiadania o cudach w *Dziejach Apostolskich* mają ukazać ciągłość czasu zbawczego, zapoczątkowanego w Jezusie, oraz uwypuklić zadanie Kościoła w historii”³⁵.

Bardziej znaczące i znamienne, jako typowe dla Łukasza, jest to, co wskazuje na rodzaj zbawienia nie-cielesnego, a co A. George określa jako „Bożą interwencję, która dosięga człowieka w tym, co najgłębsze w jego życiu i bytowaniu”³⁶. Ewangelia podaje cztery takie przypadki: grzeszna niewiasta (Łk 7, 48. 50), przypowieść o siewcy (Łk 8, 12), dziesięciu trędowatych (Łk 17, 19) i Zacheusz (Łk 19, 9-10). We wszystkich tych przypadkach pojawiają się wzmianki o zbawieniu jako fakcie dokonanym: „Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu” — mówi Jezus do Zacheusza (Łk 19, 9). A że zbawienie to jest obecne także w *Dziejach*,

³³ Por. A. George, *Le vocabulaire de salut*, w: *Études sur l'oeuvre de Luc*, Paris 1986, s. 311-315. Problem zbawienia w *Dziejach* omawia także F. Bovon, który pisze: „Bardzo częste posługiwanie się przez Łukasza słowem *sozein* i rzeczownikiem *soteria* wskazuje na rzeczywistość obecną: Chrystus działał, zaczęła się era zbawienia, pokój i radość eschatyczna przenikają zarówno *Dzieje* jak i *Ewangelię*”. *Luc le théologien*, s. 282.

³⁴ R. F. O'Toole zatytułował r. III swego dzieła: *The Unity of Luke's Theology. An Analysis of Luke-Acts*, Wilmington 1984, następująco: „The Disciples continue the work of Jesus” (s. 62-94), ukazując paralelizm między Łukaszowym opisem Jezusa, podanym w *Ewangelii*, a relacją o misjonarzach chrześcijańskich w *Dziejach*. R. Pesch stwierdza: „W drugiej księdze Łukasza cuda dokonywane przez apostołów są ukazane w relacji do cudów Jezusa w pierwszej księdze”. *Die Apostelgeschichte*, 141.

³⁵ R. Pesch, tamże. Wbrew opinii H. Conzelmanna, który twierdził, że cuda opisane w *Dziejach* mają, w przeciwieństwie do *Ewangelii*, „drugorzędne znaczenie” (*Die Mitte der Zeit*, s. 180), G. Schneider podkreśla, że sens tego faktu, iż apostołowie dokonują ich „w imię Pana Jezusa”, polega na tym, że „sam Jezus działa przez ich ręce”. *Die Apostelgeschichte*, Freiburg etc. 1981, s. 308. Identyczną myśl wypowiada również A. George *Le miracle*, w: *Études sur l'oeuvre de Luc*, s. 138.

³⁶ *Le vocabulaire de salut*, s. 219.

widać to od samego ich początku. Przy końcu relacji o Pięćdziesiątnicy czytamy słowa: „Pan zaś przymnażał im tych, którzy dostępowali zbawienia” (Dz 2, 47). Zastosowanie w j. greckim imiesłowu terażniejszego (dosłownie: „zbawiających się — *tous sozomenous*”) wskazuje na fakt, który się właśnie dopełnia. Zbawienie jest więc czymś, czego nie tylko należy oczekiwać z nadzieją — w przyszłości (eschatologia — jak utrzymywał H. Conzelmann), ale faktem już teraz obecnym, realizującym się aktualnie.

Ze tak właśnie myśli Łukasz, widać to wyraźnie, gdy omawia on wylanie Ducha w dniu Pięćdziesiątnicy, zwłaszcza zaś dzięki sposobowi, w jaki je ukazuje: jako wypełnienie przepowiedni proroka Joela (3, 1-5). A chodziło w niej o obietnicę wylania Ducha „w ostatnich dniach”. To, że Łukasz przedstawia Zesłanie Ducha Świętego jako realizację tej przepowiedni, oznacza, iż chodzi mu wyraźnie o te „dni ostatnie”, czyli o eschatyczny czas zbawienia³⁷. Eschatologia bowiem nie jest — jak chciał tego Conzelmann — rzeczywistością wyłącznie przyszłą, ale czymś już obecnym dzięki wylaniu Ducha. „Łukasz może zatem mówić o obecności zbawienia w działaniu Ducha, tak jak mówi o obecności Królestwa w skutecznym działaniu Jezusa (Łk 11, 20; 17, 21). Opowiadanie o Pięćdziesiątnicy... ukazuje rysy zbawienia, jakie wierzący spotyka w Kościele: dar Ducha (2, 4. 17. 33. 38), przebaczenie grzechów (2, 38) w nawróceniu i chrzcie (2, 38. 41), włączenie do ludu świętego, będącego dziedzicem obietnicy (2, 39-47)”³⁸. To działanie Ducha, opisane na początku jego relacji, nie jest faktem odosobnionym, lecz przenika całą księgę *Dziejów* (por. 4, 31; 8, 16 n; 10, 44; 13, 52; 15, 8; 19, 6 n). W tym zaś ujęciu, znów wbrew temu, co głosi H. Conzelmann, Łukasz zgadza się z Pawłem (por. Rz 8, 24; Ef 2, 58; 1 Kor 1, 18; 2 Kor 2, 15) i Janem (5, 34; 10, 39), chociaż ten ostatni wyraża niekiedy to samo za pomocą myśli o życiu wiecznym (por. J 5, 24 n; 6, 40-47. 51, 57 n...).

Zbawienie nie ma charakteru wyłącznie indywidualnego, ani też nie odnosi się tylko do Izraela. Łukasz ma na uwadze wszystkich, zarówno naród izraelski, jak też pogan. Jednak zbawienie będzie się mogło realizować tylko stopniowo, chociaż jego wymiar powszechny jawi się już od początku zarówno w poleceniu da-

³⁷ To samo pojawia się w drugiej mowie Piotra po uzdrowieniu chro-mego, gdzie „*tas hemeras tautas*” (3, 25) oznaczają czas obecny, a więc te „dni ostateczne”, które zapoczątkowało przyście Jezusa. Por. J. Carrón, *Jesús, el Mesías manifestado. Tradición literaria y trasfondo judío en Hch* 3, 19-26, Madrid 1993, ss. 253-260.

³⁸ A. George, *Le vocabulaire de salut*, s. 314. Por. też W. C. Van Unnik, dz. cyt., s. 359.

nym przez Jezusa zmartwychwstałego („...aż po krańce ziemi” — Dz 1, 8), jak też w opowiadaniu o Pięćdziesiątnicy („...z wszystkich narodów pod słońcem” — Dz 2, 5)³⁹. Ofiarowane pierwotnie członkom ludu izraelskiego („Dla was w pierwszym rzędzie wskrzesił Bóg Sługę swego i posłał Go, aby błogosławił wam w sprawie odwrócenia się każdego z was od swoich grzechów” — Dz 3, 26; por. 4, 10; 5, 31; 13, 23. 26. 38. 46), zbawienie otwiera się stopniowo dla pogan (por. 13, 46 n), przy czym Łukasz zamyka swe opowiadanie takim oto obwieszczeniem skierowanym do Żydów: „Wiedźcie więc, że to zbawienie Boże posłane jest do pogan, a oni będą słuchać” (28, 28).

Że zbawienie to jest nie tylko głoszone, ale i faktycznie doświadczane, jawi się to wyraźnie zwłaszcza w trzech znakach: komunii, radości i męstwie. Komunia należy już do Pięćdziesiątnicy, kiedy to ludzie różnych proveniencji i języków doświadczali przedziwnej jedności. Komunię tę potwierdza też później Łukasz przy różnych okazjach. „Ci wszyscy, co uwierzyli, przebywali razem i wszystko mieli wspólne” (2, 44). „Jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących” (4, 32). Fakt, że się mówi o komunii-wspólnocie, i to w odniesieniu do nauczania Apostołów oraz łamania chleba, czyli Eucharystii, wskazuje na sam fundament tejże wspólnoty⁴⁰. Opis życia wspólnoty pierwotnej kończy się zdaniem wyjaśniającym, kto jest jej twórcą: „Pan zaś przymnażał im tych, którzy dostępowali zbawienia” (2, 47). „I dlatego właśnie *koinonia* nie jest w ostatecznej instancji czymś innym od Chrystusa, który poprzez dar swego zbawienia trwa i istnieje nadal jako wspólnota historyczna”⁴¹. Dalszy ciąg *Dziejów* ukaże wyraźnie, że działająca moc zbawcza jest zdolna rodzić komunie, która likwiduje wielkie podziały społeczne w świecie antycznym.

³⁹ Por. J. Dupont, *La première Pentecôte chrétienne*, w: *Études sur les Actes des Apôtres*, Paris 1967, s. 501 n.

⁴⁰ P. Tremel (La fraction du pain dans les Actes des Apôtres, Lum. Vie. 94 [1969] 76-90) kładzie nacisk na to, że razem z głoszeniem słowa łamanie chleba jest konstytutywne dla Kościoła, stanowiąc samo „serce komunii, jaką jest cały Kościół” (s. 85). J. Roloff pisze: „Konkretnym miejscem, w którym się realizuje ta komunie życia, jest łamanie chleba, które odnosi się dosłownie do gestu wykonywanego przez głowę rodziny w chwili wypowiedzania przez niego słów błogosławieństwa stołu na początku posiłku (Mk 6, 41; p; 8, 6 par.; Łk 24, 30). Jako część całości łamanie chleba oznacza celebrację eucharystyczną (Dz 20, 7; 1 Kor 10, 16)”. *Die Apostelgeschichte*, Göttingen 1981, s. 66. Por. też J. Dupont, *L'union entre les chrétiens dans les Actes des Apôtres*, w: *Nouvelles Études sur les Actes des Apôtres*, Paris 1984, ss. 297-318; R. Pesch, *Die Apostelgeschichte*, s. 132.

⁴¹ J. Roloff, *Die Apostelgeschichte*, s. 66.

Grecy i barbarzyńcy, Żydzi i poganie — wszyscy czują się zespoleni w tej wspólnotcie zbawienia⁴².

Ta właśnie komunია tworzyła jedność poznawalną znakomicie przez innych: „Trzymali się wszyscy razem w krągankach Salomona. A z obcych nikt nie miał odwagi dołączyć się do nich, lud zaś ich wychwalał” (5, 13). Grupa wywołująca, podobnie jak Jezus, strach i zdumienie u tych, którzy się z nią stykali (por. 2, 12; 4, 17. 33). Relacja z tą początkowo nic nie znaczącą grupą sprawia to, co Ewangelia mówi o kontakcie ludzi z Jezusem: cuda, przebaczenie, pokój, radość. W jej obrębie można słuchać Dobrej Nowiny o Jezusie, przekazywanej przez tych, którzy towarzyszyli Jezusowi „przez cały czas, kiedy Pan Jezus przebywał z nami” (1, 21). Przez tę widzialną wspólnotę, zespoloną mocą Ducha, przekazywane jest także dzisiaj zbawienie w sposób podobny do tego, jak było przekazywane ongiś przez samego Jezusa.

Niezwykła radość przenika całe *Dzieje Apostolskie*. Jest ona znakiem zbawienia aktualnie doświadczanego⁴³. Już w swej *Ewangelii* Łukasz akcentował tę radość, jaka przepełniała osoby kontaktujące się z Jezusem. Samo zwiastowanie narodzin Jezusa jest powodem „wielkiej radości” dla pasterzy, którzy je przyjmują, ale przecież ta radość „będzie udziałem całego narodu” (Łk 2, 10). Znamienny jest przypadek Zacheusza, który usłyszawszy, że Jezus chce być gościem jego domu, „przyjął Go rozradowany” — jak stwierdza Ewangelista (Łk 19, 6). Podobnie w księdze *Dziejów* ci, którzy spotykają się z Dobrą Nowiną, głoszoną i uobecnianą przez uczniów Jezusa, doświadczają wielkiej radości. Pobyt Filipa w Samarii staje się dla niego okazją do głoszenia Chrystusa i dokonywania uzdrowień. Sprawozdawca komentuje: „Wielka radość zapanowała w tym mieście” (8, 8). Nikomu chyba nie umknie z pola widzenia ten paralelizm opisu, jaki występuje między działalnością Filipa a sposobem uobecniania przez Jezusa swojego Królestwa: podobne fakty i słowa. Wielka radość ogarnia dworzanina etiopskiego w trakcie przekazywania mu przez Filipa dobrej nowiny o Jezusie oraz w chwili przyjmowania chrztu (8, 35-39). Kiedy zaś po odrzuceniu przez Żydów Paweł i Barnaba skierowali się do pogan, głosząc im słowo Boże, ci „radowali się i uwielbiali słowo Pańskie” (13, 48). Gdy następnie na skutek intryg żydowskich obaj ci apostołowie musieli opuścić Antiochię Pizydyjską,

⁴² F. Bovon stwierdza: „zbawienie rodzi cały szereg nowych odniesień, nie tylko do Boga i Chrystusa, alle również do braci”. *Luc le théologien*, s. 283.

⁴³ W tej kwestii zob. P. J. Bernadicou, *The Lucan Theology of Joy*, *SciEspr* 25 (1973) 75-88.

sprawozdawca ponownie komentuje: „a uczniów napełniało wesele i Duch Święty” (13, 52). Cudowne uwolnienie z więzienia Pawła i Sylasa zostaje wykorzystane przez nich do opowiedzenia dozorczy więziennemu i „wszystkim jego domownikom” nauki Pana. Po przyjęciu chrztu wprowadził on Pawła i Sylasa „do swego mieszkania, zastawił stół i razem z całym domem cieszył się bardzo, że uwierzył Bogu” (16, 32-34). Radość trwa także pośród cierpień, jak ukazuje to przypadek apostołów, którzy po ubiczowaniu „odchodzili sprzed Sanhedrynu i cieszyli się, że stali się godni cierpieć dla imienia Jezusa” (5, 41). Wszystkie te świadectwa ukazują wyraźnie, jak dalece chrześcijaństwo było doświadczeniem obejmującym całe ich życie oraz przepełniającym ich radością. A radość ta nie pochodziła od nich samych lecz doświadczali jej faktycznie stykając się z tymi, którzy przekazywali Dobrą Nowinę, zainicjowaną przez Jezusa i ją realizowali.

Jeden z rysów lepiej świadczących o przemianie doświadczanej przez uczniów został opisany w *Dziejach* za pomocą pojęcia nie mającego właściwego sobie odpowiednika w naszym języku: *parresia*. Związane zasadniczo z donośnym przepowiadaniem czy też głoszeniem Dobrej Nowiny w środowisku wrogim, pojęcie to ma konotację odwagi, męstwa. Skoro zaś H. Schlier uwypukla w nim wymiar „szczeroci”, „prostoty” zarówno w jego zastosowaniu rzeczownikowym, jak i czasownikowym (*parresiazestai*), można by je oddać jako „niezwykła odwaga”, „moc”, itp.⁴⁴ W każdym bądź razie chodzi tutaj o przejaw tej wolności, jaką odznaczają się chrześcijanie wobec różnorakiej publiczności, wobec żydów lub pogan, jak też wobec autorytetów różnego stopnia, tak żydowskich, jak i rzymskich. Z drugiej strony to, że odwaga ta pojawia się zawsze wśród wrogiego otoczenia, ukazuje, iż wolność otwartego wypowiedzania się, szczerego, prostego, a zarazem odważnego i mocnego, nie wynika ze sprzyjających okoliczności, bądź też z przychylnego przyjęcia. Źródła tej wolności trzeba szukać gdzie indziej. A chrześcijanie dobrze o tym wiedzą i są w pełni tego świadomi. I dlatego w Dz 4, 29 widzimy, jak wśród prześladowań, jakie wszczęto przeciwko nim, błagają Boga: „A teraz spójrz, Panie, na ich groźby i daj sługom twoim głosić słowo twoje z całą odwagą, gdy Ty wyciągać będziesz swą rękę, aby uzdrawiać i dokonywać znaków i cudów przez imię świętego Sługi twego, Jezusa”. Dalszy ciąg ukazuje wyraźnie samo źródło tej odwagi: „Po tej modlitwie zadrżało miejsce, na którym byli zebrani, wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym i głosili odważnie słowo Boże” (4, 31). Nie

⁴⁴ Por. H. Schlier, *parresia*, w: TDNT 5 (1967) 882.

dziwi przeto, że H. Schlier kończy swą refleksję na temat tekstów *Dziejów*, mówiących o tej odwadze, słowami: „*Parrhesia* apostoła, który głosi otwarcie i z mocą światu pogańskiemu i wrogiemu słowo Boże, jest charyzmatem”⁴⁵. Odwaga zaś ta wypływa z tego samego źródła, co cuda. Widzieliśmy, że o jedno i drugie błagali w swej modlitwie chrześcijanie (4, 29). W Dz 14, 3 pojawiają się ponownie oba te elementy zespolone ze sobą w opisie działalności Pawła i Barnaby w Ikonium: „Pozostali tam dość długi czas i nauczali odważnie, ufni w Pana, który potwierdzał słowo swej łaski cudami i znakami, dokonywanymi przez ich ręce”. Dokonywanie znaków i cudów zostaje tu ukazane jako dar Pana, który sam potwierdza w ten sposób ich przepowiadanie: dzięki tym znakom staje się ono przekonujące, wymowne, owocne. Jeżeli więc znaki i cuda należą do „mówienia z mocą”, to — jak zauważa słusznie H. Schlier — wszystko to jest możliwe tylko dzięki łasce Pana. Nie dziwi przeto fakt, iż ta właśnie odwaga wywołuje podziw i strach u ich przeciwników. Tak było w przypadku członków Sanhedrynu, którzy „widząc odwagę Piotra i Jana, a dowiedziawszy się, że są oni ludźmi nieuczonymi i prostymi, dziwili się” (4, 13). To pełne mocy i przenikliwości przepowiadanie Piotra i Jana nie jest dziełem ich wykształcenia, odpowiedniego przygotowania, itd. Tego właśnie nie posiadali. Jedynym wyjaśnieniem jest tutaj fakt, iż słuchacze „rozpoznawali w nich też towarzyszy Jezusa” (4, 13b). Odwaga Piotra i Jana świadczy przeto o Jezusie podobnie jak to, że „stoi z nimi uzdrowiony (przez nich) człowiek” (4, 32).

Niepodważalnym faktem jest zatem to, że zbawienie trwa nadal po Wniebowstąpieniu jako wciąż obecne doświadczenie. Dalecy od zerwania z czasem Jezusa „jesteśmy wciąż świadkami obecności czy też istnienia zdumiewającej ciągłości. „Istnieje przeto solidny pomost pomiędzy działalnością Jezusa i tych, którzy żyjąc potem nie mieli osobistego kontaktu z Panem Wcielonym”⁴⁶. *Dzieje Apostolskie* świadczą wymownie o tym pomoście.

Co lub kto umożliwia jednak to doświadczenie dzisiejsze? Fakt, że chodzi tu o jedno i to samo doświadczenie, zdaje się już wskazywać na jego pochodzenie: powinno być ono to samo, o jakim daje świadectwo Ewangelia. W swym pierwszym dziele Łukasz ukazuje natomiast wyraźnie, że doświadczenie zbawienia wiąże się wprost z osobą Jezusa⁴⁷. Jeżeli przeto można doświadczać

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ W. C. Van Unnik, dz. cyt., s. 362.

⁴⁷ J. Gnilka (*Teologia del Nuovo Testamento*, Brescia 1992) pisze: „Cechą specyficzną rozumienia przez Jezusa królestwa Bożego jest jego obecność

zbawienia również po Wniebowstąpieniu, to musi oznaczać to ciągłość obecności Tego, który uczynił je możliwe w ewangelii. R. F. O'Toole wykazał, że czynna obecność Chrystusa zmartwychwstałego wśród chrześcijan jest „istotnym rysem” Łukaszowego obrazu Jezusa ⁴⁸. „Chrystologia Łukaszowa kształtuje jego eklezjologię. Pan zmartwychwstały działa i jest obecny w całym życiu swojego Kościoła. Prowadzi też chrześcijan. Misja Kościoła jest misją Chrystusa. To On powierza swym naśladowcom swoje posłannictwo i sam nimi kieruje. Kiedy zaś są prześladowani, On ich ożywia, strzeże i podtrzymuje. Jego moc pozwala im na dokonywanie cudów. Kiedy nauczają, On sam naucza; kiedy są wysłuchiwni, On jest wysłuchiwany. Jego zbawienie, doświadczenie i rzeczywistość wciąż obecna, pochodzi tylko od Niego. Oni zostają ochrzczeni w Jego imię, a On urzeczywistnia swą obecność w Eucharystii. Oczywiście, Ojciec i Duch są aktywni, ale Kościół bez wyraźnej aktywności Jezusa zmartwychwstałego nie jest Kościołem Łukaszowym” ⁴⁹.

Podejmując kwestię ciągłości, Łukasz nie tylko daje odpowiedź na pytanie tak istotne w jego czasach, ale także ukazuje metodę, za pomocą której powinno się zgłębiać tę kwestię w jakimkolwiek momencie historii chrześcijańskiej. Przez swe wnikliwie badania sięgające samych początków (Łk 1, 3), autor *Dziejów* ukazał zasadnicze miejsce, jakie zajmuje weryfikacja w przyłgnięciu do chrześcijaństwa. Bez zweryfikowania tego, co zostało przekazane od początku przez „naocznych świadków i sługi słowa”, gdzie badanie historyczne zachowuje swoje uprzywilejowane miejsce, wiara nie byłaby godna rozumnej natury człowieka. Jednak wobec wszelkiego rodzaju historycyzmu uzależniającego wiarę od badań historycznych Łukasz podkreślił, że pewność (*asfaleia*) nauk, „których ci udzielono”, wydarzeń opisanych w Ewangelii, może być zdobyta tylko poprzez rzeczy i „zdarzenia, które się dokonały wśród nas” (Łk 1, 1). Prawda tych wydarzeń ujawnia się w aktualnym doświadczeniu. „Gdyby przestał istnieć cud w Kościele, oznaczałoby to, że nigdy nic się w nim nie zdarzyło” — napisał J. A. Möhler ⁵⁰. I dlatego właśnie relacja, jaką Łukasz ustala po-

uchwytna już teraz. Królestwo Boże jest z istoty swej przyszłe. Ale zaczyna się teraz, albowiem działa w teraźniejszości... Zbawcze moce *basileia* działają już w tym, co On mówi i czyni. Tak więc orędzie o królestwie Bożym związane jest z Jego osobą” (s. 14).

⁴⁸ Por. R. F. O'Toole, *Activity of the Risen Jesus in Luke-Acts*, ss. 471-498, a zwł. s. 497.

⁴⁹ Tamże, s. 498.

⁵⁰ Cyt. za: R. Pesch, dz. cyt., s. 147.

między terażniejszością a otrzymaną tradycją, jest „doświadczeniem wiary Kościoła, rozumianym jako doświadczenie zbawcze”⁵¹. Podobnie jak w czasach Łukasza, także i dzisiaj to właśnie doświadczenie jest faktycznie możliwe, albowiem Chrystus kontynuuje swą obecność w Kościele. Przez Kościół przekazuje On nam swoje zbawienie.

tłum. ks. **Lucjan Balter SAC**

⁵¹ Tamże.